

Sygn. akt I C 1317/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2015 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: SSR Elżbieta Kuryło-Maciejewska

Protokolant: Edyta Szmigiel

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2015 roku na rozprawie

sprawy z powództwa **T. P.**

przeciwko (...)Ś.

o odszkodowanie w kwocie 17 209,52 zł

I zasądza od strony pozwanej (...)Ś. na rzecz powoda **T. P.** kwotę **17 209,52 zł** (siedemnaście tysięcy dwieście dziewięć złotych pięćdziesiąt dwa grosze) z odsetkami ustawowymi od dnia 29 lipca 2013 roku do dnia zapłaty;

II zasądza od strony pozwanej (...)Ś. na rzecz powoda **T. P.** kwotę **3278 zł** tytułem zwrotu kosztów procesu;

III z urzędu zwraca powodowi **T. P.** kwotę 1000 zł tytułem nienależnej zaliczki.

UZASADNIENIE

(...)_01

[Przewodnicząca 00:54:36.908] Powód **T. P.** wniósł o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej (...)Ś. kwoty 17.209 złotych 52 grosze wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29 lipca 2013 roku do dnia zapłaty, oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego żądania podał, że w roku 2012-tym w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego posiadał plantację rzepaku ozimego o łącznej powierzchni 14,87 hektara, prowadzonej na trzech polach. Działka numer (...)obręb P.S., powierzchnia 3,49 hektara, działka numer (...)obręb P.S., powierzchnia 3,7 hektara, działki o numerach (...)obręb P.S., powierzchnia 7,68 hektara, leżących w obwodzie łowieckim numer 333, który znajdował się pod zarządem strony pozwanej. Podniósł, że w przedmiotowej plantacji została wyrządzona mu szkoda łowiecka, za którą odpowiada strona pozwana. Dodał, że w oparciu o wyliczenia zawodowego rzeczoznawcy z zakresu rolnictwa **T. S.**, zawarte w opinii z dnia 31 lipca 2012 roku, ustalił wysokość odszkodowania na kwotę 21.829 złotych 50 groszy. Strona pozwana uznała jednak swoją odpowiedzialność jedynie do kwoty 4.619 złotych 98 groszy i w tym też zakresie dokonała wypłaty odszkodowania. Powód zarzucił nadto, że strona pozwana dokonała obliczenia ostatecznej wysokości szkody na podstawie całkowicie nieprawidłowych i niewiarygodnych danych. Jego zdaniem, wyliczenie nastąpiło na podstawie zaniżonej obsady roślin na metrze kwadratowym, oraz na wynikach wagowych nasion z roślin uszkodzonych i nieuszkodzonych, uzyskanych wbrew wspólnym ustaleniom. Wyjaśnił również, że dochodzona pozwem kwota stanowi różnicę, pomiędzy wysokością należnego całkowitego odszkodowania, a kwotą wypłaconą w ramach uznania szkody przez pozwaną. Zaznaczył, że pismem z dnia 26 lipca 2013 roku wezwał stronę pozwaną do zapłaty pozostałej części należnego odszkodowania, lecz pozwana odmówiła spełnienia tego świadczenia. W odpowiedzi na pozew, strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniosła, że powód nie udowodnił wysokości dochodzonego roszczenia, a przedłożona

przez niego opinia prywatna rzeczoznawcy T. S., stanowi dowód wyłącznie tego, iż wskazany rzeczoznawca złożył oświadczenie o treści zawartej w opinii, nie zaś dowód na okoliczność rzeczywistej wysokości szkody. Zarzuciła również, że powołana przez powoda opinia rzeczoznawcy T. S. nie jest uzasadniona i strona pozwana zaprzecza jej ustaleniom i wnioskom. W ocenie pozwanej powód, jako podmiot, na którym ciąży wykazanie wysokości szkody winien w tym zakresie powołać dowód z opinii biegłego sądowego, albowiem określenie wysokości szkody wymaga niewątpliwie wiadomości specjalnych. Strona pozwana dodatkowo podniosła, że przy udziale powoda, oraz pracowników pozwanego H. M., oraz M. W., dokonano na wniosek powoda oszacowania szkody w dniach 22 marca 2012 roku i 25 lipca 2012 roku, przy czym w świetle przeprowadzonych oględzin, oraz ostatecznie po wysuszeniu i omłocie zebranych z pól próbek, ustalono ostateczną wysokość szkody na kwotę 4.619 złotych i 98 groszy, którą to kwotę powodowi zapłacono. Podkreśliła, że wbrew twierdzeniom pozwu, szacowanie odbyło się w sposób rzetelny i profesjonalny, a co istotne, z udziałem powoda, podczas, gdy powód nie dał pozwanej możliwości uczestnictwa w szacowaniu szkody przez biegłego T. S.. W ocenie Sądu, w oparciu o zgromadzone w sprawie materiały dowodowe, powództwo należało uwzględnić. Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w uprawach przez zwierzęta regulują przepisy rozdziału 9 ustawy z dnia 13 października 1995 roku prawo łowieckie, zatytułowanego szkody łowieckie. Zgodnie z art. 46 prawa łowieckiego, dzierżawca, lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych po pierwsze, w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniiele i sarny, po drugie, przy wykonywaniu polowania. W związku z taką treścią przepisu, nie może budzić wątpliwości, że ma on rekompensować szkody, jakie zostały wyrządzone w uprawach i płodach rolnych, gdyż jego celem jest ochrona poszkodowanego. Wymieniony przepis obejmuje obowiązkiem wynagradzania nie tylko szkody wyrządzone przy polowaniu, czyli przez polującego, ale przede wszystkim szkody wyrządzone przez niektóre rodzaje zwierząt łownych w uprawach i płodach rolnych. Jak wskazuje na to orzecznictwo, regulacja zawarta w rozdziale 9 ustawy, ma za zadanie skompensowanie przez podmioty prowadzące gospodarkę łowiecką wspomnianych szkód na gruntach, których charakter nie pozwala stworzyć skutecznych zabezpieczeń przed wolno żyjącą zwierzyną łowną. Należy jednocześnie zaznaczyć, że w świetle przepisu art. 48 prawa łowieckiego, dzierżawca, zarządca obwodu łowieckiego może uwolnić się od odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody wyrządzone w uprawach rolnych przez zwierzynę łowną wtedy, gdy między innymi posiadacz uprawy zaniecha działań o charakterze prewencyjnym, gdy uprawy zostały założone niezgodnie z zasadami agrotechnicznymi, bądź posiadacz nie dokonał w terminie zbioru płodów, oraz gdy wysokość wyrządzonej szkody nie przekracza wartości 100 kilogramów żyta w przeliczeniu na 1 hektar uprawy. Strona pozwana nie kwestionowała jednakże faktu, że powód nie zaniechał jakichkolwiek działań o charakterze prewencyjnym, czy też nie dokonał w terminie zbioru płodów. Tryb postępowania w sprawie zgłaszania i szacowania szkód, oraz wypłaty odszkodowania za szkody w uprawach rolnych, reguluje natomiast obowiązujące w dacie powstania szkody rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód, oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. Ust. 2 par. 1 tego rozporządzenia nakłada na właściciela, lub posiadacza gruntu obowiązek dokonania zgłoszenia w formie pisemnej szkody w terminie trzech dni od jej powstania. Dopiero w sytuacji, gdy zobowiązany do wypłaty odszkodowania podmiot odmawia, lub spóźnia się z wypłatą odszkodowania, stronie, która poniosła szkodę, przysługuje powództwo do Sądu Powszechnego o naprawienie szkody, to jest wypłacenie stosownego odszkodowania, wraz z należnymi za zwłokę odsetkami. W niniejszej sprawie, z dokumentów w postaci pisma powoda z dnia 11 marca 2012 roku, protokołu z dnia 22 marca 2012 roku, operatu szacunkowego z dnia 10 kwietnia 2012 roku, oraz z przesłuchania powoda w sposób jednoznaczny wynikało, iż powód w 2012-tym roku w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego posiadał plantację rzepaku ozimego o łącznej powierzchni 14,87 hektara, prowadzonej na trzech polach, obejmujących działkę numer (...), obręb P.S.o powierzchni 3,49 hektara, działkę numer (...) obręb P.S.o powierzchni 3,7 hektara, oraz działki o numerach (...) obręb P.S.o powierzchni 7,68 hektara, leżącej w obwodzie łowieckim numer 33, który znajdował się pod zarządem strony pozwanej. W przedmiotowej plantacji powodowi została przy tym wyrządzona szkoda łowiecka, której wysokość okazała się sporna. Sąd ustalił nadto, że powód nie uchybił obowiązkom nałożonym w przepisach rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód, oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych. Zgodnie bowiem z przepisem par.1 ust. 2 powód pismem z dnia 12 lipca 2012 roku poinformował stronę pozwaną, że na jego plantacji rzepaku ozimego powstały szkody, wyrządzone przez jelenie, dziki i sarny i jednocześnie zwrócił się o oszacowanie tych szkód. W tej sytuacji, zgodnie z par. 2 powołanego rozporządzenia, upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy, lub zarządcy obwodu łowieckiego przy udziale

poszkodowanego, lub jego pełnomocnika, oraz na żądanie jednej ze stron, przedstawiciela właściwej terytorialnie I.Rolniczej, winni byli dokonać wstępnego szacowania i ostatecznego szacowania szkód, o terminie których powinien być powiadomiony poszkodowany, tu powód. Ponadto z oględzin, oraz ostatecznego szacowania szkody, szacujący zobowiązani są sporządzić protokół, który podpisuje między innymi poszkodowany, lub jego pełnomocnik, oraz przedstawiciel właściwej terytorialnie I.Rolniczej, jeżeli uczestniczył w oględzinach, lub ostatecznym szacowaniu szkody. W tym aspekcie Sąd ustalił na podstawie protokołu z dnia 22 marca 2012 roku, zeznań świadka H. M., a także z przesłuchania powoda, że w dniu 22 marca 2012 roku powód uczestniczył w oględzinach przedmiotowej plantacji i szacowaniu szkody, przeprowadzonej przez przedstawiciela strony pozwanej H. M.. Co istotne jednak, powód od początku nie zgadzał się z ustaleniami, zawartymi w protokole dokumentującym tę czynność, i jak wynika z tego dokumentu, wniósł szereg zastrzeżeń, między innymi dotyczących stanu uszkodzenia uprawy, powierzchni uszkodzenia uprawy, średniej obsady roślin, oraz ilości roślin uszkodzonych i nieuszkodzonych. Ponieważ jednak plantacja nie kwalifikowała się do zaorania, ostateczne szacowanie szkody miało nastąpić przed sprzętem uprawy z pola, w żniwa 2012-go roku. W związku z tym, pismem z dnia 12 lipca 2012 roku, znajdującym się na karcie 26 akt, powód wniósł o ostateczne szacowanie szkody łowieckiej, po czym w dniu 25 lipca 2012 roku strona pozwana, przy udziale powoda, przeprowadziła na przedmiotowej plantacji ostateczne szacowanie szkody. Jak ustalił jednak Sąd, na podstawie trzech protokołów strony pozwanej z dnia 25 lipca 2012 roku, karta 79 do 87, a także na podstawie zeznań świadka H. M., oraz M. W., oraz przesłuchania powoda, w jej wyniku pobrano jednak tylko rośliny uszkodzone i nieuszkodzone w celu ustalenia wielkości strat poprzez omłot po ich wysuszeniu, a także ustalono, że określenie wysokości szkody w plonie nastąpi poprzez omłot roślin przy pomocy kombajnu. Powód ponownie nie zgodził się ze wskazaniami przedstawicieli pozwanej, dotyczącymi powierzchni zniszczeń, stanu uszkodzenia roślin, oraz obsady na metrze kwadratowym, wskazując na ich zaniżenie. Tym samym, ostateczne ustalenie rozmiaru szkody miało nastąpić po dokonaniu omłotu roślin uszkodzonych i nieuszkodzonych przez kombajn, na plantacji, jak również pobranych w dniu 25 lipca 2012 roku roślin uszkodzonych i nieuszkodzonych po ich wysuszeniu. Jak wynika przy tym z zeznań świadków D. P., H. M., oraz M. W. i przesłuchania powoda, w momencie, gdy powód przygotowywał się do zbiorów, próbował poinformować telefonicznie o sprzęcie plantacji przedstawicieli pozwanej na dzień przed sprzętem, jak i w dniu sprzętu, jednak bezskutecznie. W związku z tym, musiał przystąpić do zbiorów, a co za tym idzie, ugodowe porozumienie stron nie zostało zrealizowane. Komisja nadleśnictwa dokonała więc omłotu prób zebranych przez przedstawicieli strony pozwanej, zebranych w dniu 25 lipca 2012 roku, z których wówczas nie można było wydobyć nasion. Powód nie został przy tym zawiadomiony i wezwany na czynność omłotu roślin uszkodzonych i nieuszkodzonych, pobranych w dniu 25 lipca i znajdujących się w posiadaniu strony pozwanej. Następnie zważono plon, uzyskany z roślin uszkodzonych, który podzielono przez ilość tych nieuszkodzonych roślin, otrzymując plon z jednej rośliny nieuszkodzonej. To samo wykonano dla roślin uszkodzonych i ustalono procentową różnicę, pomiędzy plonem z roślin uszkodzonych i nieuszkodzonych. Przedstawiciele strony pozwanej ostatecznie ocenili, że na polu 3,2 hektara na działkach (...)całkowicie uszkodzonych było 0,3 hektara, z kolei 4,08 procenta roślin było uszkodzonych na obszarze 2,7 hektara, karta 28 akt. Na polu położonym na działce ewidencyjnej (...)o powierzchni 3,42 hektara, według szacunków przedstawicieli nadleśnictwa, uszkodzenia obejmowały powierzchnię 3,14 hektara, a procent zniszczenia rzepaku 5,41. Na trzecim spornym obszarze o powierzchni 7,76 hektara działki (...)/2 procent zniszczenia upraw wyniósł 1,57. Biorąc powyższe pod uwagę, ustalili wysokość szkody, poniesionej przez powoda, na kwotę 4.619 złotych 98 groszy. Jednocześnie na podstawie dokumentów w postaci pisma pozwanej z dnia 20 września 2012 roku i z dnia 6 listopada 2012 roku, oraz przesłuchania powoda, Sąd ustalił, że dopiero pismem z dnia 20 września 2012 roku, to jest po prawie dwóch miesiącach, strona pozwana poinformowała powoda, że protokoły ustalające ostateczną wysokość szkody, znajdują się w jej siedzibie i oczekuje ich podpisania. Tymczasem powód, który w międzyczasie, celem ustalenia faktycznego rozmiaru szkody, wyrządzonej przez zwierzęta leśne, zlecił sporządzenie szacunkowej wyceny straty rzeczoznawcy, T. S., uzyskawszy informację o wysokości należnego mu odszkodowania, postanowił nie podpisywać protokołów i tym samym nie uznawać ustalonej przez pozwaną wysokości szkody. Następnie pismem z dnia 26 lipca 2012 roku doręczonym 29 lipca 2013 roku, karta 53 do 55, wezwał stronę pozwaną do zapłaty kwoty 17.209 złotych 52 grosze, tytułem nieuiszczonej części odszkodowania. Jednakże w piśmie z dnia 14 sierpnia 2013 roku, na karcie 56 akt, pozwana podniosła, że żądana przez powoda kwota odszkodowania nie znajduje podstaw prawnych i faktycznych. W związku zaś z niepodpisaniem protokołów przez powoda, pozwana postanowiła przesłać je na adres zamieszkania, karta 51 akt, aby powód po ich podpisaniu odesłał je na adres siedziby nadleśnictwa. Powód

nie podpisał jednak tych protokołów. Do porozumienia między stronami nie doszło nawet po spotkaniach w dniach 28 listopada i 19 grudnia 2012 roku, z których sporządzono notatki znajdujące się w aktach sprawy, na których powód przedstawił przedstawicielom pozwanej opinię rzeczoznawcy zawodowego T. S.. Reasumując powyższe, w niniejszej sprawie spór dotyczył jedynie wysokości szkody doznanej przez powoda. Pozostałe okoliczności faktyczne w zasadzie były bezsporne. Nie ulega przy tym kwestii, że zgodnie z regulacją artykułu 6 Kodeksu cywilnego, to na powodzie spoczywał w procesie ciężar udowodnienia wysokości doznanej przez niego szkody. Jak wynika zaś ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodnego powód zaoferował w tym zakresie sporządzoną na jego zlecenie opinię prywatną T. S. i zeznania w charakterze świadka rzeczoznawcy, który sporządził tą opinię. W oparciu o wskazane dowody, to jest operat szacunkowy z dnia 10 kwietnia 2012, opinię szacunkową z dnia 31 lipca 2012 roku sporządzonych przez rzeczoznawcę zawodowego T. S., i zeznania tego rzeczoznawcy słuchanego w charakterze świadka, Sąd ustalił natomiast, że przeprowadził on oględziny metodą opartą o wytyczne dla rzeczoznawców w zakresie produkcji roślinnej i ekonomiki rolnictwa oraz materiały pomocnicze do tej wyceny szkód. Według wstępnych oględzin stwierdził zaś występowanie szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną na całym areale, w różnym nasileniu, szczególnie szkody występowały w górnej południowej części działek i obok zakrzaczeń, nad rowami przebiegającymi przez działki (...). Stwierdził też szkody w postaci zgryzionych pąków wierzchołkowych roślin rzepaku i rozet liściowych oraz wiele śladów wgnieceń racic zwierzyny. Szczególne szkody wystąpiły w części południowej działki (...), to jest cyplu między zakrzaczeniem rowów a lasem liściastym. Na tym cyplu szkody dochodziły do 95, 100 procent. Rzeczoznawca ustalił obsadę roślin uszkodzonych i nieuszkodzonych na powierzchni 1 metra, na 10 punktach oceny na powierzchni całego arealu ustalił rośliny uszkodzone i nieuszkodzone i było to na działce (...). Na działce tej obsada na 1 metrze średnio wynosiła 23,9 roślin uszkodzonych, na tych samych punktach roślin zdrowych było 17,4. Ogółem na tych punktach średnia ilość wynosiła 41,3. Średni procent zredukowanych, uszkodzonych roślin wyniósł 57,86 procenta, a zatem należy przyjąć, że te uszkodzenia na całej plantacji 415 wynosiły 57,8 procenta. Na dwóch pozostałych działkach to jest działce (...) nie wykonywał oceny, ponieważ w tym momencie nie było tam widocznych szkód. Z tych oględzin sporządził notatkę z dnia 26 marca 2012 roku i wykonał dokumentację fonograficzną. Następnie postanowił, że ostateczna wartość poniesionej przez powoda szkody zostanie ustalona przed zbiorami. Rzeczoznawca wyjaśnił również, że oprócz tego jest możliwość ustalenia ostatecznej powierzchni uszkodzonej. Szacunkowe ustalenie wielkości plonu polega na pobraniu prób roślin z 1 metra kwadratowego przy ustalonym zagęszczeniu roślin na 1 metrze kwadratowym, ustala się powierzchnię całego pola, a następnie zagęszczenie roślin na 1 metrze kwadratowym według położonej miarki metrowej. W ten sposób ustalona zostaje ilość roślin na 1 metrze kwadratowym. Z tych roślin ustalonych na 1 metrze kwadratowym pobiera się kilka roślin, w których oblicza się ilość łuszczyń na jednej roślinie. Przy dokonywaniu oszacowania ostatecznego rzeczoznawca stwierdził z kolei, że szkody występują również na pozostałych dwóch działkach (...) oraz na jeszcze jednym polu numer 3 o numerach działek (...). Wszystkie one stanowiły również własność powoda. Wówczas ustalił, że szkody te występują na działkach (...) w rozmiarze 29 procent i na działce (...) w granicach 29 procent, czyli mniej niż wiosną. Na trzecim polu składającym się z 3 działek o powierzchni 7,68 hektara szkody wystąpiły w 9 procentach. Przy ostatecznym szacunku szkody, rzeczoznawca ten wziął pod uwagę cały uszkodzony areal, w ten sposób T. S. ustalił powierzchnię uszkodzoną na poszczególnych polach, a ustalone procenty mógł odnieść do powierzchni na poszczególnych polach. Posiadając dane dotyczące przeciętnej ilości łuszczyń na jednej roślinie (149), mając przeciętne zagęszczenie roślin na 1 metrze (43), ustalił ilość nasion w jednej łuszczyń (18). Następnie skorzystał z wielkości podanej w literaturze i w materiałach do oceny plonów rzepaku, masę tysiąca nasion to jest 4,5 grama. W oparciu o wzór obowiązujący przy metodzie oceny plonów rzepaku T. S. ustalił plon wielkości 4,9 ton na jednym hektarze i zakres szkody na 11,83 tony przy obowiązującej wówczas cenie za tonę 2050 złotych. W ten sposób wartość szkody powoda obliczył na kwotę 24.255 złotych. Biorąc pod uwagę powyższe nie uszło uwadze Sądu, że wskazany przez T. S. szacunek strat był znacznie wyższy niż, niż stwierdzony w podobnym okresie przez przedstawicieli Nadleśnictwa. Biegły sądowy K. M. oceniając na wniosek powoda w swej opinii pisemnej z dnia 3 września 2014 roku obydwie operaty szacunkowe, stwierdził przy tym, że zastosowane przez powoda i pozwanego sposoby obliczenia strat były, co do zasady prawidłowe i są powszechnie stosowane podczas tego typu szacunków. Obejmują przy tym wszystkie niezbędne do oceny szkód parametry ujęte w Ustawie prawo łowieckie jak i w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z 8 marca 2010 roku. Niemniej jednak podnieść w tym miejscu należy, iż opinia biegłego sądowego okazała się w istocie nieprzydatna, albowiem biegły sądowy stwierdził, iż przy tak dużej rozpiętości wyników na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób ustalić, który z szacunków

właściwie oddaje wielkość strat. Ponadto według wiedzy specjalistycznej biegłego na podstawie zgromadzonego w aktach materiału, w tym również fotograficznego nie można stwierdzić, na jakim poziomie zwierzęta łowne dokonały uszkodzeń na polach powoda w uprawach rzepaku. W tej sytuacji Sąd przyjął zatem, iż opinia T. S. stanowi dowód w oparciu, o który można było uzyskać dane niezbędne do ustalenia rozmiaru szkody i wysokości odszkodowania wobec nie wydania w tym przedmiocie opinii przez powołanego przez Sąd biegłego sądowego oraz wobec braku dowodu przeciwnego ze strony pozwanego Nadleśnictwa. Oczywiście jest przy tym fakt, że dowód z dokumentu prywatnego może być podstawą ustaleń faktycznych, gdyż jest samodzielnym środkiem dowodowym, którego moc Sąd ocenia według zasad określonych w artykule 233 paragraf 1 kpc. Jeżeli strona dołącza do pisma procesowego ekspertyzę pozasądową i powołuje się na jej twierdzenia i wnioski, ekspertyzę tę należy traktować, jako część argumentacji faktycznej i prawnej przytaczanej przez stronę. Gdy jednak strona składa ekspertyzę z intencją uznania jej przez Sąd za dowód w sprawie, wówczas istnieją podstawy do przypisania jej także znaczenia dowodu z dokumentu prywatnego, artykuł 245 kpc. Rację ma przy tym strona pozwana, że pozasądowa opinia, jako dokument prywatny stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała, wyraziła zawarty w niej pogląd; nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń. Zawarte w operacie szacunkowe twierdzenia o wartości doznanej szkody mogłyby stać się podstawą ustalenia ich wysokości w razie ich przyznania zgodnie z artykułem 229 kpc albo braku zaprzeczenia przez stronę przeciwną (artykuł 230 kpc). Zakwestionowanie twierdzeń i dowodów powoda przez pełnomocnika strony pozwanej w odpowiedzi na pozew spowodowało, że potrzebny stał się w celu ustalenia wysokości szkody dowód z opinii biegłego sądowego. Charakter sporu w niniejszej sprawie, w kontekście przytoczonych przez powoda twierdzeń, co do podstawy faktycznej roszczeń, decydował bowiem o tym, że dla jego rozstrzygnięcia konieczne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego, to jest osoby posiadającej wiadomości specjalne z zakresu rolnictwa. Zgodnie zaś z artykułem 278 kpc opinią biegłego jest wyłącznie opinia sporządzona przez osobę wyznaczoną przez Sąd. Jak już wyżej wskazano powód w niniejszej sprawie wystąpił o sporządzenie takiej opinii. Zauważyć w tym miejscu jednak należy, że w ocenie biegłego sądowego wydanie takiej opinii na okoliczności zakresu i wartości szkody oraz wysokości należnego powodowi odszkodowania okazało się niemożliwe. Mając zaś na uwadze powyższą okoliczność oraz fakt, iż powód przedłożył na potwierdzenie swoich twierdzeń prywatną opinię rzeczoznawcy z zakresu rolnictwa T. S., który co istotne z wykształcenia jest doktorem nauk rolniczych oraz ósmy rok biegłym sądowym, to od strony pozwanej reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika należało oczekiwać dostarczenia dowodów, które mogłyby potwierdzić prezentowane przez nią twierdzenia. Nie mogą bowiem stanowić wiarygodnego dowodu operaty szacunkowe jej pracowników, którzy nie mają żadnych uprawnień z zakresu szacowania szkód rolniczych, a przy tym z wykształcenia są leśnikami. Zważyć przy tym należy, że jedynie w sytuacjach szczególnych Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Decyzja o dopuszczeniu dowodu z urzędu nie została jednak pozostawiona do swobodnego uznania Sądu. W wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych sytuacjach Sąd powinien, gdy jest to - ujmując najogólniej - niezbędne do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, skorzystać z możliwości dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę, na przykład w przypadkach dążenia przez stronę do obejścia prawa, podejrzenia prowadzenia przez stronę procesu fikcyjnego, rażącej nieporadności strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, istnienia wysokiego prawdopodobieństwa zasadności dochodzonego powództwa. Taka sytuacja szczególna w niniejszej sprawie nie nastąpiła; brak było przeszkód do złożenia przez pełnomocnika strony pozwanej, będącego radcą prawnym, wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego. Reasumując, Sąd uznał, że w świetle zaproponowanego przez powoda materiału dowodowego udowodnił on swoje żądanie, to jest wysokość doznanej szkody łowieckiej na kwotę 21.829 złotych 50 groszy, po potrąceniu 10 procent o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowania zgodnie z paragrafem 4 ustęp 7 powołanego wyżej Rozporządzenia Ministra Środowiska. Skoro zaś strony przyznały, że powód otrzymał już z tego tytułu od pozwanego Nadleśnictwa kwotę 4.619 złotych 98 groszy, należało zasądzić na jego rzecz dodatkowo kwotę 17.209 złote 52 grosze. Co się zaś tyczy żądania odsetek od kwoty zasądzonego odszkodowania, to wskazać należy, że podstawą prawną zasądzenia odsetek stanowią przepisy artykułu 481 Kodeksu cywilnego. Z przepisu paragraf 1. tego artykułu wynika, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się, więc zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela jak i zawinienie okoliczności opóźnienia przez dłużnika. Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów Ustawy, dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w

terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikającym z właściwości zobowiązania. W przypadku zobowiązań terminowych, jeśli dłużnik nie realizuje w terminie swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania- opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych, opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba, że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania, takie stanowisko między innymi zawarł Sąd Apelacyjny w Katowicach w swoim wyroku z dnia 21 listopada 1995 roku I ACR 592/95 OSA 1996/10/48. Zgodnie natomiast z przepisem artykułu 481 paragraf 2 zdanie 1. w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona należą się odsetki ustawowe. Jednocześnie należy zaznaczyć, że w świetle przepisu paragrafu 6. Rozporządzenia z dnia 8 marca 2010 roku wypłaty odszkodowań dokonują dzierżawcy lub zarządcy obwodów łowieckich w terminie 30 dni od dnia sporządzenia protokołu ostatecznego oszacowania szkody albo od dnia sporządzenia protokołu ponownego oszacowania szkody, o ile ponowne szacowanie miało miejsce. W tej sytuacji skoro protokół ostatecznego oszacowania szkody został sporządzony w dniu 25 lipca 2012 roku, termin do zaspokojenia roszczenia powoda upłynął w dniu 24 sierpnia 2012 roku. Od dnia następującego po tej dacie należą się więc powodowi odsetki ustawowe. Należy jednak podkreślić, że Sąd jest związany żądaniem pozwu zgodnie z przepisem artykułu 321 paragraf 1 kpc, a powód żądał zasądzenia odsetek ustawowych od dnia 29 lipca 2013 roku, z tego powodu Sąd był zobowiązany zasądzić odsetki ustawowe od tego dnia, chociaż powód, jak wskazano powyżej, mógł ich żądać także za okres wcześniejszy. Wobec powyższego, w oparciu o powołane przepisy, Sąd orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku. Odnośnie kosztów procesu Sąd przyjął, że według przepisów artykułu 98 paragraf 3 w związku z artykułem 99 kpc na koszty procesu poniesione przez powoda składają się opłata od pozwu w kwocie 861 złotych, wynagrodzenie adwokata w kwocie 2.400 złotych, zgodnie z paragrafem 6 punkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, co daje łącznie kwotę 3.278 złotych. Wedle z kolei przepisu artykułu 98 paragraf 1 kpc strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, koszty procesu. W związku z tym, że strona pozwana w całości przegrała proces, należało obciążyć ją obowiązkiem zwrotu wskazanych powyżej kosztów procesu na rzecz powoda, dlatego też na podstawie wskazanych przepisów Sąd orzekł jak w punkcie drugim sentencji wyroku. Orzeczenie o zwrocie nienależnej zaliczki znajduje uzasadnienie w przepisie artykułu 84 ustęp 1 Ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zgodnie, z którym, Sąd z urzędu zwraca stronie wszelkie należności z tytułu wydatków stanowiące różnicę pomiędzy kosztami pobranymi od strony a kosztami należnymi, albowiem biegły M.nie policzył sobie wynagrodzenia.

[K. części 01:26:05.145]